Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 117. Lwów, Piątek dnia 22. Maja 1925. Rok XLIII

PRENUM[illegible]
Miesięcznie [illegible]
3 zł. 30 gr., [illegible]
3 zł. 40 gr., [illegible]
do domu i w[illegible]
sce z przesy[illegible]
3 zł. 60 gr., [illegible]
10 zł. 20 gr., zagranicą
miesięcznie 5 zł. 50 gr.,
kwartalnie 15 zł. 50 gr.
Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejowych
17 gr.

Krakow 2. Bibliot. Jagiellońska

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 36 gr. Na pierwszej kolumnie 60 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 50 gr. Po kronice i komunikatach 42 gr. Dział ekonomiczny 50 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 42 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

P. ZIMMERMAN ODJEŻDŻA.

Warszawa, 20 maja. Komisarz L. Narodów p. Zimmermann opuszcza dziś wieczór Warszawę i w drodze powrotnej zatrzyma się jeden dzień w Krakowie, skąd samolotem wraca do Wiednia. (A. W.)

ZNIŻKA OPŁAT ZA WIZY.

Warszawa, 20 maja. W min. spraw. zagran. zakończyły się dziś kilkudniowe obrady nad nową taryfą konsularną, która wprowadza szereg zniżek w opłatach za wizy. Zasadniczą zmianą jaką wprowadza nowa taryfa konsularna jest zniesienie opłat dla obywateli polskich zamieszkałych zagranicą, jak również dla cudzoziemców, co niewątpliwie wpłynie na ożywienie się stosunków gospodarczych. (AW.)

ZAMACHOWCY BUŁGARSCY NIE BĘDĄ UŁASKAWIENI.

Sofja, 20 maja. Trybunał kasacyjny odrzucił skargę apelacyjną Friedmanna i tow. skazanych za zamach na katedrę. (PAT.)

WYROKI ŚMIERCI W BUŁGARJI.

Sofja, 20 maja. W procesie o zamach na teatr „Odeon" zasądzono b. dyrektora policji w Sofji Pruntkina, zwolennika Stambolijskiego i 2 innych zamachowców na karę śmierci. (AW.)

Uzdrowienie stosunków

w marynarce wojennej.

Admirałowie Porębski i Bobrowski usunięci. Szefem marynarki mianowany komandor Świrski.

Warszawa, 20 maja. (Tel. wł.) (G.) Prezydent Rzplitej przed wyjazdem do Poznania zdecydował o zmianach na kierowniczych stanowiskach w marynarce wojennej. Sprawa od dłuższego czasu stała się paląca, gdyż naczelne stanowiska zajmowali ludzie, których wartość pozostawiała wiele do życzenia. Odbiło się to głośnem echem w Sejmie podczas dyskusji and budżetem. Obecnie prezydent Rzplitej podpisał dekret mianujący komandora Świrskiego szefem marynarki wojennej, zaś **komandora por. Unruga dowódcą floty.** Dotychczasowy zastępca szefa marynarki wojen. **admirał Kłoczkowski odchodzi do dyspozycji ministra spraw wojsk. Ustępuje również komandor Petelenz.** W ten sposób przystąpiono zgodnie z wnioskiem min. S. Wojsk. gen. Sikorskiego do sanacji stosunków w marynarce opierając się na młodych siłach fachowych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa **admirałowie Porębski i Bobrowski nie powrócą już więcej do marynarki.** Pozostali admirałowie Kłoczkowski i Zwierkowski przejdą na inne stanowiska.

Dyskusja w sprawie organizacji

naczelnych władz wojskowych.

Warszawa, 20 maja. Sejmowa komisja wojskowa, pod przewodnictwem posła Mączyńskiego, w pierwszym punkcie porządku dziennego rozpatrywała projekt ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy o zasiłkach dla rodzin rezerwistów. Projekt ustawy uchwalono bez zmian w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono następnie do dalszego ciągu dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o organizacji naczelnych władz obrony państwa, w szczególności do rozdziału III. tej ustawy, traktującego o Radzie Obrony Państwa. Art. 12 przyjęto w brzmieniu proponowanem przez referenta Stefana Dąbrowskiego z poprawkami redakcyjnemi pp. Załuski i Rusinka, jak następuje: Organem rządu dla rozpatrywania podstawowych zagadnień obrony państwa i sposobem ich załatwiania, jest Rada Obrony Państwa. Nad art. 13, dotyczącym składu R. O. P. rozwinęła się długa dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie komisji. Art. ten przyjęto w brzmieniu, proponowanem przez referenta z poprawką posła Załuski, w myśl którego w skład R. O. P. wchodzi prezes Rady min. jako przewodniczący, minister spraw wojskowych, stały zast. przewodniczącego; jako członkowie: minister spraw zagranicznych, minister spr. wewn., minister przemysłu i handlu, minister rolnictwa i minister kolei. Jako członkowie z głosem doradczym: generalny inspektor wojsk i szef sztabu generalnego.

Poprawka p. Liebermanna, podtrzymująca brzmienie rządowe, upadła, za czem oświadczył się z ramienia rządu podpułk. Petrażycki, w myśl której generalny inspektor armji i szef sztabu generalnego posiadaliby głos decydujący a nie doradczy. (PAT.)

ROZSZERZENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH POLSKO-ROSYJSKICH.

Warszawa, 20 maja. Ukonstytuowało się dziś polsko-rosyjskie Two handlowe „Polros", którego prezesem został b. minister przemysłu i handlu Przanowski. „Polros" ma na celu unormowanie stosunków handlowych między Polską a Rosją sowiecką, które mają się ożywić z chwilą objęcia przedstawicielstwa handlowego w Warszawie, przez nowego kierownika. Ma on dokonać z firmami polskiemi szeregu transakcyj na wielką skalę. (AW.)

DROBNE OGŁOSZENIA.

MANICURE! Dla P. T. urzędników i urzędniczek **zł. 1. Fryzjer** Legjonów 5. 1647

NAUKA I WYCHOWANIE.

BUCHALTERJI (księgowości) wyuczają, listownie, **Kurse Sakułowicza, Warszawa,** Żórawia 42. Po ukończeniu egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów. 1323

KURS KROJU i SZYCIA krawiectwa dams. i bieliźniarstwa HELENY PIETRASZEWSKIEJ kwalif. naucz. zawodowych kursów rozpoczyna się w maju w Inst. nauk. „ECOLE REFORME" Pańska 14. Wpisy i inform. od 11 do 1-szej i od 4—7-ej codziennie tamże. 1338

GIMNAZJUM Im. Dr. Niemca Pełczyńska 28. (Supińskiego) 1925/6. klasa I. Zgłoszenia uczniów przyjmuje kancelarja codziennie od 12.30 do 13. 1557

MATEMATYKI, przyrody, chemji udziela profesor, egzaminy, poprawki, Antoniego 7. l. p. 3-4 godz. 1653

STUDENT Politechniki poszukuje lekcji na wyjazd na wieś najchętniej w góry. Zgłoszenia pod „Student". 1652

RÓŻNE.

HAFTY złotem i srebrem, sztandary cechowe, wykonuje Anna Gałuszka ul. Grottgera l. 2. 1599

CHAPEAUX-ARTISTIQUES. Pracownia kapeluszy, uczenicy Virot w Paryżu przyjmuje zamówienia, przeróbki gust. robota, wykwintna. Ceny umiarkowane Kraszewskiego 11. 10-2. 1339

SZWALNIA Słowackiego 2. przyjmuje wszelkiego rodzaju bieliznę do szycia z własnego lub dostarczonego materjału. Ceny przystępne. 1609

TRUSKAWIEC Pierwszorzędny pensjonat „Marysia" urządzony z komfortem otwarty od 1. maja dla urzędników państwowych udziela w miesiącu maju 20% zniżki. 1593

Iwonicz dworzec od 5/6 kursować będzie przy każdym pociągu dziennym kryty dyliżans pocztowy do zdroju. 1632

KILIMY o pięknych stylowych wzorach wykonane z najlepszej wełny dostarcza w cenie po 30 zł. za 1 m² firma „Textyl" Rawa ruska. Przyjmuje wykonanie kilimów z wełny nadesłanej według każdego wzoru. 1641

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. na nazwisko Teodor Muzyczka. 1644

KUPNO I SPRZEDAŻ.

MEBLE sypialnie, jadalnie salony, kancelarje, biurka szafy, stoły, fotele, krzesła, otomany, ścianki przedpokojowe z lustrami oraz antyki, poleca, po cenie przystępnych, Zieliński, stolarnia, Kołłątaja 5. 1566

FORTEPIAN krzyżowy prawie nowy Fritza z silnym koncertowym tonem tanio sprzedam Chorążczyzna 5. dozorca wskaże. 1659

FORTEPIAN krotki, krzyżowy, poszukiwana jakość i wygląd, cena bezkonkurencyjna, tylko za gotówkę, sprzedam, Skleniarski, Kopernika 26. parter oficyny. 1656

Z POWODU wyjazdu sprzedam kilka mniejszych i większych parcel na dogodnych warunkach. Za sążeń 10 do 12 zł. Drugi dom na lewo od rogatki, Droga wulecka 23. Jaremko. 1661

MATRYMONIALNE.

SZYBKO i dobrze wyjść zamąż, lub się ożenić, można tylko przez Korespondencyjne Biuro Kojarzenia Małżeństw Grafologa Kozaka. Warszawa, Poczta Główna, skrzynka Nr. 488. 1622

POSADY I PRACE.

NAUCZYCIELKA średniego wieku, ukończona słuchaczka filologji nowoż. z doskonałym językiem niem., francuskim, polskim, wyższą muzyką (fortepian) poszukuje posady w zamożnym i zacnym domu izrael. we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia u Pani Pordesowej Sakramentek 5. 1645

Ostrze Niemiec przeciw Polsce.

MOWA STRESEMANNA.

Mowa niemieckiego ministra spraw zagranicznych Stresemanna, jest pierwszym jego wystąpem w gabinecie Luthra. Mimo, iż była wygłoszona przy stosunkowo pustych ławach poselskich i rządowych, jest jednak dla Europy a szczególnie dla nas pierwszorzędnego znaczenia. Stresemann, znany jako jeden z najlepszych gimastyków politycznych, był zawsze w słowach więcej wymijającym, niż atakującym.

O ile ogólna treść mowy nosi charakter optymistyczny i pokojowy, o tyle względem Polski ton Stresemanna był tym razem twardy a nawet wyzywający.

O żadnem z państw, nawet o Litwie, nie wyrażał się z takiem lekceważeniem, jak o Polsce. Tu widoczne było nie tylko silne poczucie germańskiej pięści, ale i groźba, że Niemcy na każdym punkcie gotowe są do ustępstw, tylko nie względem Polski.

„Ze stanowiska naszego — mówił Stresemann — w sprawie granic wschodnich nie czyniliśmy nigdy ani publicznie, ani też w rozmowach z dyplomatami, żadnej tajemnicy. Nie ma w Niemczech nikogo, któryby szczerze mógł powiedzieć, że granice na Wschodzie mogą pozostać niezmienionym na zawsze faktem. Do zmiany jednak granicy wschodniej Niemcy nie mają ani siły, ani ochoty."

Jeżeli się ten wstęp poró na z em, co powiedział Stresemann o Rosji, jasnem się staje, że ideałem Niemiec jest połączenie się z Rosją w jeden organizm gospodarczy, albo po naszem pod daniu się, albo po naszym trupie.

„Centralne położenie Niemiec — mówił on — pociąga za sobą to, że nas dotyka bardziej układ stosunków na europejskim Wschodzie, aniżeli świat anglosaski, czy też romański. W problemach wschodnich... musimy się jedynie z Rosją liczyć... Pomimo, że między Niemcami a Rosją leżą nowe państwa, naturalne nasze ciążenie ku niej pozostanie nadal. Sama wielkość Rosji i jej bogactwo, wskazuje na to, że stosunki między temi państwami muszą mieć pierwszorzędne znaczenie. Po usunięciu kwestji bałkańskiej, nie ma już żadnych przeszkód, któreby stały na drodze do obopólnego porozumienia. W ten sposób otworzyły się szerokie horyzonty dla pokojowej, gospodarczej i kulturalnej odbudowy tych dwóch w wysokim stopniu uzupełniających się krajów. Zadaniem polityki niemieckiej będzie stać zawsze silnie przy tem, aby interesy nasze wobec Zachodu i Wschodu wyrównać. Wyrównanie to — nigdy nie może doprowadzić do uniemożliwienia albo choćby tylko do osłabienia rosyjsko-niemieckich stosunków."

W sposób więc zupełnie niedwuznaczny podkreślił Stresemann, że Niemcy z natury rzeczy, zawsze ciężyć będą na Wschód i że dla połączenia się gospodarczego z Rosją, potrzebują rewizji polskiej granicy.

Z przytoczonego wyżej ustępu wynika, że Niemcy z Polską, jako przeszkodą w swoich stosunkach, się nie liczą. Ustęp o Rosji jest raczej wyjaśnieniem dla koalicji, że jej usiłowania do wzmocnienia tej przeszkody, będą tylko zaprzeczeniem tej tak oczywistej prawdy. Jestto jakby lekki apel do niej, aby nie marnowała energji na podtrzymywanie postulatów Polski.

Od czasu pokoju wersalskiego, jeszcze ani jeden oficjalny polityk niemiecki nie odważył się tak buńczucznie przeciw nam wystąpić. W mowie czuć było pięść Hindenburga, wymierzoną przeciwko nam.

Nie mamy tu więc żadnych złudzeń. Niemcy chcą nas zjeść po drodze do Rosji i całkiem otwarcie się do tego przyznają. Nasze protesty i liczenie na pomoc obcą, będą dopóty problematyczne, dopóki u nas nie powstanie rząd, któryby reprezentował całą siłę narodu i potrafił zorganizować całe nasze życie w kierunku wzmocnienia naszego położenia na wewnątrz. Jeżeli w Polsce tylko przemysłowiec i kupiec ma brać udział w konsolidacji państwa, a reszta społeczeństwa ma płacić haracz na rzecz ich dobrobytu, jeżeli sejm będzie jednem wielkiem trzęsawiskiem a Warszawa tylko źródłem bałaganu i dezoganizacji w życiu państwa — nie miejmy nadziei, ażeby bez wewnętrznej dyscypliny coś stworzyć było można.

Do walki z narodem zorganizowanym i dyscyplinowanym musi stanąć zorganizowana i wydyscyplinowana siła całego narodu, a nie poszczególnych jego warstw. Biada nam, jeżeli Sejm i społeczeństwo tego nie zrozumie.

I. K.

—oxo—

Dalszy ciąg obrad senack. komisji skarbowo-budżet.

Warszawa, 20 maja. Sen. komisja skarb.-budżet. pod przewodnictwem sen. Adelmana, prowadziła wczoraj dalsze obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagran. Referent p. Buzek dokończył swoje sprawozdanie o budżecie na rok bieżący, podnosząc między innemi konieczność zapoczątkowania budowy własnych gmachów na placówkach i w tym celu zaproponował przeniesienie 200.000 zł. z budżetu zwyczajnego do nadzwyczajnego. Sen. Buzek podniósł konieczność utworzenia poselstwa w Pekinie a wreszcie omawiając dochody minist. spraw zagran. stwierdził, że taryfy konsularne są — jego zdaniem — za wysokie. Politykę zagraniczną uważa za idącą w dobrym kierunku.

Z ramienia M. S. Z. dyrektor Babiński zakomunikował komisji, że rząd prowadzi prace nad rewizją taryf konsularnych w kierunku ich zmniejszenia.

Przedstawiciel najw. Izby kontroli państwa składał sprawozdanie o stanie wykonania budżetu M. S. Z. w roku ubiegłym, podnosząc między innymi wadliwość niektórych umów, dotyczących najmu domów w Gdańsku.

Sen. Nowodworski podnosi konieczność powstrzymania się od wszelkich zmian w kierunku powiększenia wydatków.

Sen. Adelman podnosi konieczność roztoczenia opieki religijnej nad Polakami katolikami w Rosji oroz porusza sprawę umów, dotyczących najmu gmachów na terenie gdańskim.

Sen. Szereszowski domagał się przemianowania konsulatu Rzeczypospolitej w Jerozolimie na konsulat generalny.

Sen. Siedlecki domagał się zwrócenia większej uwagi na państwa wschodnie, przyczem podnosi konieczność utworzenia poselstwa w Pekinie. — Dalszy ciąg obrad popołudniu.

ROSJA MA CIĄGLE ZA MAŁO WOJSKA.

Moskwa, 20 maja. Ros. Ag. Telegr. donosi, że Frunze podkreślił na kongresie sowieckim, iż z powodu małej liczby wojska sowjeckiego kwestja podwyższenia stanu liczebnego wojska jest piekącą. (PAT.)

ROSJA BUDUJE FLOTĘ PRZECIW ESTONJI.

Warszawa, 20 maja. Dzienniki donoszą, że sowiety zaczęły budowę floty wojennej na jeziorze Peipus. W razie wojny flota ta skierowana będzie przeciw Estonji. (AW.)

—oxo—

Wystawa paryska.

Paryż, w maju.

Międzynarodowa Wystawa Dekoracyjna w Paryżu, która tyle zainteresowania wzbudza w całym kulturalnym świecie — została uroczyście otwarta.

Plac de la Concorde wygląda wspaniale w wiosennej szacie, która ozdobiła nawet architekturę i wycisnęła na niej swoje urocze piętno. W ogrodach Tuillerjów kwitną tulipany, drzewa pól Elizejskich pachną pierwszą zielenią. Wzrok sięga daleko od końca ulicy Royal, przez Sekwanę, aż do Izby deputowanych. Na wszystkie strony otwarty horyzont sprawia, że mimo wszystkie wybudowane wspaniałości — plac robi wrażenie rozkosznego ogrodu.

Twórcy wystawy zdają sobie sprawę z tego charakteru terenu. W tem miejscu umieścili tylko 9 jasno świecących pylonów, które wydatnie nie zmieniają przepotężnego obrazu natury. Idąc dalej w kierunku wystawy jest się ciągle otoczonym zielenią; droga wije się pośród pięknych, starych drzew.

Mniej korzystnie przedstawia się architektura wystawy. Szkoda; dzisiejsze pojęcie kultury wystawowej spoczywa właśnie na architektonicznych walorach założenia.

Z pośród całego szeregu pawilonów, w których wszystkie państwa kulturalne (z wyjątkiem Ameryki i Niemiec) pokazały, a raczej pokażą, cały swój artystyczny dorobek lat ostatnich — interesuje mnie najbardziej pawilon polski. Jest ładny, elegancki, nawet wytworny, jakkolwiek pozbawiony tego, co zwykliśmy nazywać stylem i jakby składający się z dwu odrębnych części: fasady nieco ciężkiej i pozbawionej wyrazu — i lekkiej, wiotkiej, szklanej wieży, cudownie w nocy oświetlonej, zdaleka widocznej i naprawdę oryginalnej. Mało powabu dodają całości dwie nieproporcjonalnie wielkie chorągwie, osadzone na olbrzymich konsolach. Położony jest nasz pawilon szczęśliwie nad brzegiem Sekwany. Wnętrze jego zdobią świetne panneau dekoracyjne Stryjeńskiej, w których artystka przedstawiła z zacięciem i dosadnością cztery pory roku, bardzo słowiańskie i artystycznie doskonałe.

Obok wznosi się kształtny pawilon czeskosłowacki i holenderski, o kształtach dziwnych, prawie egzotycznych.

Ultrafuturystyczny pawilon sowjecki — niezupełnie wykończony — robi niesamowite wrażenie. Jest okropnie połamany i pogięty, płaszczyzny jego ścian i schodów przenikają się w sposób, który nie budzi zaufania zwiedzających i wypłasza ich z okolicy, zajętej przez ten cudaczny budynek.

Śliczniutki jest domek japoński. Spokojny, barwny, przepojony słońcem, kwiatami i życiem jest miłym kontrastem orgji kolorów krzyczących ze ścian przeważnej części pawilonów. Architektura sama i z wdziękiem rozmieszczone w niej okazy sztuki dekoracyjnej, te same, które tak dobrze są nam znane pod marką japońszczyzny — — stare, jak państwo Środka, a jednak zawsze nowe, wiecznie młode i ciągle inne — są najściślej stylowe. Pawilonik jest otoczony murem ludzi ciekawych, niecierpliwie oczekujących chwili, kiedy dostawszy się szczęśliwie do środka — zostaną wypchnięci przez następną falę zwiedzających.

Pawilon szwedzki, mało pociągający, sąsiaduje z belgijskim, ogromną masą dziurawego kamienia, udekorowaną alegoryczną postacią Belgji. Naprzeciw wybudowali swój ciężki, na starych formach wzorowany budynek, Włosi. W okolicy znajduje się jeszcze wesoły pawilon Monaco i Anglji; ten ostatni wyprany z wszelkiego powabu i pozbawiony wdzięku, nie dużo, a przynajmniej niepochlebnie mówi o dzisiejszym poziomie architektury Albionu. Rozczarowanie potęguje się jeszcze bardziej we wnętrzu tego pawilonu. Stylowy jest pawilon austrjacki, zupełnie wykończony i wypełniony eksponatami.

Turcja jest na tej wystawie zupełnie zeuropeizowana. Duńczycy wystąpili oryginalnie i swoiście. Szwajcarja wzbudziła zainteresowanie, podobnie jak Grecja, która ostatecznie nic oryginalnego, ani ciekawego, nie pokazała.

Olbrzymi Grand Palais, podzielony na poszczególne oddziały robi imponujące wrażenie. Panneaux Jaulmela, zdobiące salon pierwszego piętra utrzymane są w stylu, przypominającym obrazy Stryjeńskiej; są od nich bezwarunkowo słabsze. Na dole mieszczą się galerje, poświęcone architekturze, sztuce stosowanej itp. Lwią część budynku zajęły twory zagraniczne — prawe Francuzi i nie zdołali jej dotąd wypełnić.

W części zagranicznej ściąga uwagę publiczności dział polski: szczery, prosty i pełen talentu.

Wystawa na ogół nie dopisała. Spodziewano się o niej znacznie więcej. Przedewszystkiem nie wykończono jej na czas; co więcej znajduje się ona nawet dzisiaj, in statu nascendi. Pożatem chaotycznie zgrupowane pawilony, nie zawsze są ciekawe pod względem architektoniki, bardzo często natomiast razą zbytniem nieslharmonizowaniem formy. Są gęsto stłoczone i dość nieszczęśliwie rozmieszczone.

Sztuka polska, reprezentowana na wystawie może zadowolić najbardziej nawet wymagającego i krytycznego widza. Efekt jej podnoszą znane z piękności i pierwotnego wdzięku tańce górali zakopiańskich, którzy pod przewodnictwem Rojówny rzybyli w tym celu do Paryża.

Hel.

Podstawy pracy oświatowej.

Referat, wygłoszony na Zamku Warszawskim wobec przedstawicieli samorządu i szkolnictwa ze wszystkich dzielnic, w liczbie około 300, przez prof. Wł. **Wakara**, na życzenie i pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

I.

Z odzyskaniem niepodległości za jedno z najpierwszych zadań uznał naród nasz zrównanie się kulturą szerokich mas z krajami Zachodu. Rząd wziął na swe barki intenzywną pracę oświatową. Z chwilą, gdy warunki gospodarcze powojenne utrudniały działalność w tym zakresie stowarzyszeń oraz inicjatywę prywatną, pomoc, jaką społeczeństwo nieść może rządowi, wyraża przedewszystkiem samorząd. To też gorliwie wziął się do roboty oświatowej w granicach uprawnień i możliwości.

I. SZKOLNICTWO POCZĄTKOWE.

Podstawą pracy oświatowej jest oczywiście szkolnictwo początkowe. Postawiliśmy tu sobie zadanie niezmiernie trudne, biorąc na się obowiązki dostarczenia nauki siedmioletniej wszystkim dzieciom, w tem i na połaciach przeważających kraju, do niedawna zgoła pozbawionych szkoły jakiejkolwiek. Brak nam na to funduszów, pomieszczeń, sił nauczycielskich. To też ten formalny obowiązek konstytucyjny przekształca się z konieczności we wskazanie raczej, ideał odległych czasów. Zastanowić się należy, czy poza okolicami, które ten ideał faktycznie osiągają, nie lepiejby było pracę tę stopniować, ażeby pomiędzy ustawą a życiem nie tolerować stałej rozbieżności. **Dajmy na razie szkołę — conajmniej jednak pięcioletnią, ale dajmy, nie deklarujmy.**

Od chwili stabilizacji waluty samorząd udzielać mógł wiele świadczeń na rzecz szkolnictwa powszechnego. Niestety, ustawodawstwo ograniczyło się te możliwości. Wprawdzie w gminach wprowadzono specjalne budżety szkolne, ale wogóle uprawnienia podatkowe samorządu są zbyt ścieśnione przez ustawę o uregulowaniu finansów komunalnych. W dodatku pomiędzy samorządem gminnym i powiatowym a organizacją t. zw. samorządu szkolnego nie nawiązano dostatecznej łączności. Wytworzył się tedy paradoks, że sejmik powiatowy posiada wprawdzie te lub inne fundusze, ale w dziedzinie szkolnictwa powszechnego nie ma uprawnień, natomiast rada szkolna powiatowa ma tu nietylko uprawnienia, ma ona obowiązki, ale **pozbawiona jest funduszów**, chyba, że sejmik zechce ją subsydjować. Nie wszędzie zaś niestety układają się pomiędzy nimi stosunki idyllicznej współpracy.

Nie poruszając zupełnie kwestji, czy samorządowi winny przysługiwać względem szkolnictwa uprawnienia w zakresie organizacji nauczania, co ustawodawstwo nasze przesądza negatywnie — w każdymbądź razie **należy dążyć do tego, by władze centralne w całości złożyły na samorząd obowiązek wszelkich świadczeń rzeczowych**, w czem na gminy świadczenia normalne i stałe, na powiaty zaś inwestycyjne, odpowiednio rozszerzając ich uprawnienia finansowe oraz czyniąc z organizacji samorządu szkolnego organy wykonawcze samorządu powszechnego. Praca oświatowa z tą chwilą poszłaby znacznie raźniej. Dziś zaś wskutek braku ustawowych i rozgraniczonych obowiązków i uprawnień samorządu, rada szkolna musi oglądać się na sejmik, ten zaś na rząd, na który spada przeto ciężar zbyt przytłaczający. Powitać z uznaniem należy, że rząd w dziedzinie oświaty podejmuje się chętnie zadań doniosłych. Ale gdy ich następnie nie jest w stanie spełnić, zamiast przyśpieszyć, pracę opóźnia. Tedy napewno mielibyśmy o wiele więcej gmachów szkolnych, gdyby rząd nie podjął się ustawowo obowiązku pokrywania połowy ich kosztów, a kredytowania reszty. Zbyt wielką była pokusa dla niezasobnego w środki samorządu, żeby się tej obietnicy nie chwycił. Częstokroć godził się na stosunek odwrotny: że to samorząd pokryje połowę kosztów, byleby rząd zakredytował mu drugą. Ale i tego dotrzymać rząd nie był w możności. Tymczasem **brak pomieszczeń szkolnych jest największą klęską i zaporą w szerzeniu oświaty**, nawet gdybyśmy i w tem odstąpili od wymagań idealnych, zbyt dalekich od smutnej rzeczywistości.

Prof. W. Wakar.

—oxo—

LIKWIDACJA PRZEDSIĘBIORSTW NIEMIEC.

Poznań, 20 maja. Komitet likwidacyjny zakwalifikował do przymusowej likwidacji następujące objekty: elektrownię w Pleszewie, własność firmy Elektrizitäts-lieferungs Gesellschaft w Berlinie, gazownię w Grabowie, własność firmy Franke w Bremie, gazownię i wodociągi w Strzelnie, własność firmy Continentale Wasserwerks-gesellschaft w Berlinie, elektrownię i wodociągi w Chojnicach, elektrownię i tramwaje w Toruniu, własność firmy Elektrizitätswerke Thorn w Toruniu, oraz dzierżawę gazowni w Toruniu tej firmy. (A. W.)

RUCH POWSTAŃCZY W ROSJI.

Warszawa, 20 maja. Dzienniki angielskie zamieszczają wiadomości o wybuchu powstania na Białorusi przeciw Sowjetom. Powstaniem dowodzi gen. b. armji carskiej Borowski. W republice Kurjackiej na Syberji powstańcy zajęli stolicę republiki. (AW.)

SOWJETY WYCOFUJĄ SWOJE ZŁOTO Z BANKU ANGIELSKIEGO.

Wiedeń, 20 maja. „Neue Fr. Presse" donosi z Moskwy: Na wczorajszem posiedzeniu kongresu Związku Unji sowjeckiej, komisarz finansowy Sokolnikow podał do wiadomości, że Sowjety odbiorą pokrycie złota swej waluty w wysokości 240 milj. rb. z powodu swoich złych stosunków w Anglji bankowi angielskiemu i częściowo ulokują je w Moskwie a częściowo w innych państwach, prawdopodobnie w Paryżu i Berlinie. (PAT.)

KONFERENCJA W SPRAWIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY.

Paryż, 20 maja. Agencja Havasa donosi, że rząd rozpoczął rokowania, celem jaknajszybszego zwołania do Genewy konferencji ministrów pracy Francji, Belgji, Wielkiej Brytanji, Polski i Niemiec. Przedmiotem konferencji ma być sprawa stosowania konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy. (PAT.)

O ULGI DLA PŁATNIKÓW TRZECIEJ RATY PODATKU MAJĄTKOWEGO.

„Merkury Polski" dowiaduje się, że ministerstwo skarbu zamierza na skutek złożonych memorjałów i podań różnych związków i stowarzyszeń kupieckich przyznać pewne ulgi płatnikom III raty podatku majątkowego, która jak wiadomo płatną jest w czerwcu. Szczegóły udzielenia tych ulg trzymane są jeszcze w tajemnicy. (AW.)

—oxo—

BURZA WE FRANCJI.

Paryż, 20 maja. Burza, która szaleje od 48 godzin poczyniła znaczne szkody w zasiewach oraz nastąpiły wylewy w okolicy Troi Chalons sur Marne, Pontarlier i Charolle. Zginęło bardzo wiele bydła. (PAT.)

POŻAR POCIĄGU KOLEJI PODMIEJSKIEJ.

Londyn, 20 maja. Z N. Jorku donoszą, że w jednej z tamt. koleji podziemnych wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar niedaleko wielkiej centrali stacji kolejowej. Wśród pasażerów powstała panika a ponieważ nie wszędzie zdołano otworzyć drzwi automatycznie, przeto ludzie ogarnięci przerażeniem wybijali szyby okien i starali się wydostać na zewnątrz tratując się i kalecząc wzajemnie. W następstwie tej katastrofy kilka osób poniosło śmierć a ciężej lub lżej rannych jest z górą 100 osób. (PAT.)

20 letni syn pisarza hiszpańskiego Blasco Ibaneza został na rozkaz dyrektorjatu aresztowany w Walencji. (PAT.)

Z powodu orkanu zostały silnie uszkodzone linie kolejowe i telegraficzne oraz wiele domów. W miejscowości Ellere został zburzony teatr kinowy, przyczem 13 osób zostało zabitych a 14 rannych. (PAT.)

—oxo—

Przed wyborem nowego dyrektora teatru.

W piątek na posiedzeniu komisji teatralnej zadecyduje się sprawa wyboru nowego dyrektora teatrów miejskich we Lwowie.

Chwila jest poważna. Odpowiedzialna rola Lwowa, jako grodu kresowego, jego zadania narodowe i kulturalne, wymagają obsadzenia tej placówki człowiekiem twórczym i mocnym.

Szanowni Panowie! Jeżeli chcecie, aby teatr nasz stał się — jak ongi — warsztatem wytężonej pracy kulturalnej, promieniejącej na całą Polskę, by zaczął spełniać znowu przysądzoną mu od wieków rolę zwierciadła rzeczywistości i jednej z najważniejszych funkcji polskiej myśli politycznej — nie możecie się wahać w wyborze!

Jedynym waszym kandydatem jest p. L. Schiller, jeden z najświetniejszych praktyków teatralnych w Polsce, inscenizator na miarę europejską.

Sprawa jest jasną. Na ostatniej sesji komisji teatralnej, referent tejże komisji uznał p. Schillera, z pominięciem innych ofert, najpoważniejszym kandydatem na dyrektora. Piątkowe posiedzenie ma ten wybór zatwierdzić.

Tak jest, **wszelkie inne wyjście z sytuacji uważać musielibyśmy za prowokację opinji, do czego chyba niema powodów!**

W sprawie rewolucji pałacowej i zamknięcia teatru im. W. Bogusławskiego, wypowiedziały się już pisma warszawskie (bez względu na przynależność partyjną), potępiając zgodnie nielojalne i niemądre stanowisko Z. A. S. P., które pozbawiło artystów teatru Bogusławskiego chleba, skazując ich na bezdomne tułactwo. Dziś chętnie odbudowaliby warsztat pracy, który tak nieopatrznie zniszczyli — ale nie pora!

Wiemy, że kierownictwo komisji teatralnej posiada w ręku dowody wystarczające do obalenia wszelkich tendencyjnych i kłamliwych wieści, krążących na temat Schillera.

Ci zaś panowie, którzy wojują nie mieczem, lecz sztyletem na tępym ostrzonym brusie, niech sobie to zakonotują, że wszelkie ich zamachy znajdą odpór zgodnej opinji polskiej, gotowej nie ścierpieć dłużej we Lwowie dyletanckiego projektowiczowstwa i natrząsania się z wielkich walorów teatru!

Walcząc o Schillera, walczymy o rzeczy czyste, szlachetne i wielkie. I wiemy, że w tym znaku musimy zwyciężyć!

J. S. Petry.

Posiedzenie Rady miejsk.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej znalazła się sprawa utworzenia pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy gminnych znowu na tapecie obrad. Sprawa ta z powodów merytorycznych nie może znaleźć rozwiązania. Ustawa bowiem przewiduje obowiązek ubezpieczenia w Kasach chorych wszystkich pracujących, prócz urzędników państwowych. Po długiej dyskusji, tem żywszej, że Rada rozbiła się na dwa, zwalczające się obozy, wniosek magistratu przeszedł.

Następnie przyjęła Rada do wiadomości zorganizowanie przez Radę szkolną miejską 12 szkół powszechnych 7-klasowych, w myśl przepisów z r. 1922. Gmina podjęła się pokryć wydatki, połączone z utrzymaniem powyższych szkół.

Po długiej dyskusji uchwaliła Rada pobierać podatek gminny od biletów wstępu na matche drużyn lwowskich z zagranicznymi w wysokości 20%, zaś od metchów krajowych nadal 10%.

Dyskusję nad zmianą regulaminu obrad Rady miejskiej (ref. r. sen. Thullie) z powodu braku odpowiedniej ilości członków Rady, odroczono do następnego posiedzenia.

Zjazd przywódców band dywersyjnych odbył się w Mińsku. Na czerwiec zamierzona jest akcja zaczepna. Rząd sowjecki na cele band wyznaczył 10.000 rubli złotem. Znany Mucha Michalski, aresztowany przed kilku miesiącami przez sowjety, wypuszczony został na wolność i postawiony na czele band pod nazwiskiem Arszynow. Obozowisko band znajduje sie na terenie słuckim okręgu granicznego.

Powrót optantów polskich z Niemiec. Na 1 sierpnia b. r. oczekiwany jest powrót przeszło 4000 optantów z Niemiec.

—oxo—

Po pożarze na Bogdanówce.

(B.) Jak się dowiadujemy, los pogorzelców z Bogdanówki został na razie jako tako zabezpieczony. Część, która znalazła pomieszczenie w wolnych mieszkaniach, jest już o dach nad głową spokojna — ale zdałoby się również i resztę umieszczonych w barakach, szwalni i t. p. w podobny sposób zabezpieczyć. Lwów jest wielki — jeżeliby dzielnica II. nie była w możności dostarczenia odpowiedniej ilości mieszkań — to mogą to bezsprzecznie uczynić dzielnice inne.

Część pogorzelców pochodzenia żydowskiego znalazła już opiekunów w postaci specjalnie w tym celu zawiązanego komitetu, którego staraniem będzie umożliwienie odzyskania bodaj połowy utraconego mienia nieszczęsnym współwyznawcom. Natomiast sekcja finansowa lw. magistratu udzieliła wszystkim pogorzelcom tymczasową zapomogę w kwocie 20.000 zł. Dalszą akcją dostarczenia pogorzelcom pomocy materjalnej zajął się wiceprezydent miasta p. Obirek.

Pożar ten, przypuszczamy, skłoni wreszcie zarząd wodociągowy do innej gosopdarki, która dotychczas przyczyniała się do wiecznej udręki mieszkańców Lwowa — bo według ogólnej opinji, pożar niebyłby przybrał tak przerażających rozmiarów, gdyby nie brak wody.

Na marginesie wybuchu bomby w Kasie chorych.

Drohobycz, w maju.

Jak już doniesiono w drodze relacji telefonicznej, dnia 12 b. m. wybuchła w Kasie chorych w Drohobyczu w miejscu ustępowem bomba, podłożona przez niewykrytych dotąd sprawców. — Śledztwo w tej sprawie toczy się nadal energicznie, a ekspertyza fachowa ustaliła, że bomba skonstruowaną była z materjału tylko miotającego, nie zaś rozrywającego, coby wskazywało jedynie na charakter wyłącznie demonstracyjny wspomnianego zamachu.

Rozdmuchiwanie powyższego zdarzenia przez niektóre dzienniki lwowskie do rozmiarów wielkiego sensacyjnego zamachu i przesądzanie z góry obozu politycznego, do którego sprawcy mają należeć, jest conajmniej niemądrą i nieuczciwą taktyką, która w czasie obecnych nastrojów „zamachowych" do uspokojenia umysłów chyba się nie przyczyni.

W naszem mieście afera ta nie wywołała wcale owego podniecenia i zaniepokojenia, które chcą nam imputować pewne pisma, polujące bez wytchnienia na „silne emocje".

PREMIERA Od 20. maja 1925 w APOLLO **PREMIERA**

Najwspanialszy i najsensacyjniejszy film w 8 wielkich aktach p. t.:

CZŁOWIEK BEZ NERWÓW

Arcyciekawe przygody króla sensacji, artysty i akrobaty

Harry Peela Rzecz dzieje się w Berlinie, Paryżu i Londynie. Szalona wyprawa balonem, Między niebem a ziemią. 1655

Ze sądu.

KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

(B.) Przed sędzią jedn. r. Łyczkowskim stanęli wczoraj Małka Edelman, Szymon Berger, Izak Kenner i Estera Zügman oskarżeni o oszustwo popełnione przez fałszywe zeznania złożone pod przysięgą w sądzie pow. w Bełzie. Celem zawezwania poszczególnych świadków, rozprawę odroczono.

DZIECIOBÓJSTWO.

(B.) W sądzie okr. kar. we Lwowie toczyła się wczoraj rozprawa pod przew. r. Dworzaka, przeciw Marji Ptasznik, służącej, oskarżonej o to, że w marcu 1925 nieślubne dziecko bezpośrednio po przyjściu na świat przygniótłszy nogami udusiła. Trybunał po naradzie skazał wyrodną matkę na 3 miesiące więzienia. Osk. prok. Sobolewski. Bronił adw. dr. Szymon Weiss.

46 LETNI ZWYRODNIALEC.

(B.) Przed tymże sądem stanął wczoraj Wal. Glinczewski. 46 letni masarz z Bogdanówki, oskarżony o to, że w kwietniu 1925 nieletnią swą służącę bo 13 lat liczącą Kazimierę zgwałciwszy zmusił do nierządu. Ze względu na tło rozprawy jawność wykluczono. Na wniosek obr. dra Kibica by zawezwać poszczególnych świadków, którzy są w stanie udowodnić niewinność oskarżonego, rozprawę odroczono. Przew. r. Dworzak, oskarża prok. Sobolewski, zastępuje stronę poszkodowaną dr. Brauner.

KAZIRODZTWO.

(B.) Przed sędzią jedn. r. Huttem stanął wczoraj 46 letni bednarz Dominik Kazimierczuk, oskarżony o to, że nieślubną swą córkę, Ludwikę Ogrodzką, cieleśnie nadużył. Po przeprowadzonej rozprawie r. Hutt skazał zwyrodnialca na 3 i pół miesiąca ciężkiego więzienia. Bronił adwokat dr. Bromberg.

NIEUCZCIWY INKASENT.

(B.) Przed tymże sędzią toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Józefowi Bernakiewiczowi, oskarżonemu o to, że jako inkasent przedsiębiorstwa dostawy „Gazety Porannej" N. Greifnera, zainkasowaną przezeń kwotę 500 zł. sprzeniewierzył. Rozprawę odroczono. Bronił dr. Żywicki.

ROZPRAWA STEIGERA.

(B.) Dowiadujemy się, iż wbrew wszelkim pogłoskom, rozprawa Steigera w czerwcu się nie odbędzie. Natomiast rozprawa przeciw Filasiewiczowi, mordercy ś. p. Kornellego, oraz rozprawa przeciw Jägerowi, inż. Kornhaberowi i tow. będąca w związku ze sprawą Steigera odbędzie się w czerwcu. Wyż wymien. odpowiadać będą za współudział w oszustwie popełnionem przez Mykietyna przez złożenie fałszywych zeznań w sądzie.

POŻAR TARTAKU W LELECHÓWCE.

Onegdaj w południe w Lelechówce obok Janowa zapalił się tartak Stanisława Tyszkiewicza. Pastwą płomieni padł cały tartak wraz z jednogatrową cyrkularką, cały młyn parowy oraz całe urządzenie elektryczne wraz z akumulatorami. — Szkoda wyrządzona tym pożarem wynosi około 60.000 zł. Jak wykazały dochodzenia, ogień powstał z winy palacza Piotra Parangi, który odchodząc na obiad, pozostawił ogień w kotłowni bez dozoru.

POŻAR MŁYNA.

Około godz. 1 w nocy na 19 b. m. z niewiadomego powodu powstał pożar w młynie Seliga w Mostach Wielkich, który spłonął wraz z inwentarzem. Szkoda 100.000 zł.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

20. maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	732·0 mm	730·4 mm	729·5 mm
Temperatura	+ 7·6° C	+12·6° C	+11·4° C
Kierunek wiatru	WN	NNW	WNW
Prędk. wiatr.	11	8	3

Temperatura najwyższa +13·8, najniższa + 6·0.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: przeważnie pochmurno.

——oxo——

Dramat Mussoliniego.

Rzym, w maju.

Na wstępie zmuszony jestem rozczarować te osoby, które spodziewają się, że będę im wykładał tragiczne załamania w polityce wodza faszyzmu.

Zawiodę również i tych czytelników, a przedewszystkiem piękne czytelniczki naszego pisma, które chciałyby może usłyszeć coś o życiu prywatnem Mussoliniego. Wybitny polityk włoski, jak i każdy zwykły śmiertelnik ma swe życie prywatne, rodzinne, a w niem wielkie i małe dramaty. Lecz i o nich nie będę pisać.

Poprostu Mussolini napisał dramat. Wiadomość o tem przyszła... z Ameryki, co wcale nie umniejsza jej wiarogodności. Oto ruchliwy dziennikarz amerykański, korespondent „United Press" z Rzymu wykradł tę tajemnicę uroczej artystce włoskiej p. Marji Bassi, która ma odtworzyć główną rolę w sztuce. Rzecz narobiła wrzawy. Zainteresowała się nią prasa włoska. Włoscy dziennikarze, konkurenci dzielnego Amerykanina ruszyli po bliższe szczegóły tej interesującej historji do Florencji, gdzie obecnie przebywa znakomita artystka. Na tej podstawie mogę się podzielić z czytelnikami wiadomością o literackich perypetjach premjera włoskiego.

P. Bassi jest artystką, która występuje od lat kilku stale w Ameryce na czele swej trupy, cieszącej się wielkiem powodzeniem.

Stanowisko propagatorki sztuki ojczystej na drugiej półkuli, jako też i tytuł „ambasadorki dramatu włoskiego w Ameryce", udzielony jej, oczywista „privatissimo" przez Mussoliniego skłonił p. Bassi po przybyciu do ojczyzny do złożenia wizyty premjerowi.

Jakież było jej zdumienie, gdy w rozmowie, na wspomnienie sztuki jaką ostatnio grała artystka, prezydent ministrów powiedział jej:

— I ja również napisałem dramat, który właśnie nasunął mi się na myśl w tej chwili!

I zanim p. Bassi mogła dać wyraz zdziwieniu, mówił dalej:

— Jest to dramat, który pani mogłaby znakomicie wystawić w Ameryce... niech pani posłucha, w kilku słowach opowiem wątek sztuki. Jeżeli panią zainteresuje, wystawi ją pani w Ameryce... będę temu bardzo rad.

Dramat ten zaczął pisać Mussolini przed laty piętnastu, gdy po wędrówkach w Austrji i Szwajcarji osiadł w rodzinnych stronach i tam, będąc prowincjonalnym sekretarzem stronnictwa socjalistycznego prowadził walkę z władzą państwową, urozmaicaną od czasu do czasu pobytem w więzieniu. Do napisanego wówczas aktu pierwszego, przybył z czasem akt drugi. Trzeciego jeszcze brak. Premjer obiecał jednak, że powstanie on niedługo, tak, aby utwór mógł się znaleźć na deskach scenicznych niedalej, niż z początkiem jesieni. Tytuł: „Panowie, zaczyna się...".

Ale oto posłuchajmy wątku. Dramat rozgrywa się wśród cyganów podróżujących po Włoszech. Jest Ona i On. Młoda dziewczyna kocha dziecięcą miłością czterdziestokilkuletniego towarzysza niedoli — grajka cygańskiego, widząc w nim swego ojca, legalnego bowiem niema, a fama głosi, że jest owocem miłości, w której pozostała tylko jej matka, a ojciec był bezczynny. Ale oto budzi się w niej (jesteśmy ciągle pod włoskiem niebem) niepowstrzymane uczucie do innego cygana, oczywiście młodego i pięknego. Stanując obyczaje, zakochana zwraca się do mniemanego ojca z prośbą o błogosławieństwo. Ten jednak ku zdumieniu zakochanej dziewczyny nietylko błogosławieństwa odmawia, ale wręcz oświadcza, że nie dopuści do związku młodych i że nie jest jej ojcem, lecz... poprostu ją kocha. Nić dramatu ciągnie się dalej i urywa się na akcie drugim, do którego przybyć ma jeszcze zwyczajem szanujących się autorów — Akt trzeci. W każdym razie jeszcze nikt nikogo nie zabił, co prawdopodobnie nastąpi w sakramentalnym akcie trzecim...

Nie znamy go jeszcze w ogólnym zarysie, i nie zna go piękna interpretatorka roli romantycznej cyganki, choć twierdzi, że sztuka, w tym skrócie, jaki jej przedstawił autor posiada niewątpliwie silne napięcie dramatyczne.

Nie wątpimy. Godzi się wspomnieć, że Mussolini jest synem Romanji, jednej z najmniej ucywilizowanych prowincji włoskich, gdzie dzikie i pierwotne namiętności wybuchają raz po raz to w objawach wielkiej miłości, to znów morderczych scenach, gdy sztylet przecina waśnie, na romantycznem tle najczęściej osnute. Wspomnienia dzieciństwa — Mussolini jest synem kowala z okolic Forli — zostawiły silne ślady na indywidualności wodza faszyzmu. Może odgrzebał urywki wspomnień tych czasów, kiedy daleki był jeszcze od fotela ministerjalnego i stanowiska dyktatora Włoch?

Świat ten, w którym kształtowała się silna niewątpliwie, choć daleka od wyrafinowanej kultury Zachodu, indywidualność Mussoliniego może nam powiedzieć niejedno dla zrozumienia ciekawej jego psychiki.

I jeśli Mussolini dotrzyma obietnicy to po wędrówce w Ameryce sztuka jego zabłyśnie zapewne w świetle kinkietów i na scenach polskich. Wówczas ocenią ją sami nasi czytelnicy.

Z. Gniewicz.

PROGRAM KONCERTÓW

Stacji Radiofonicznej „P. T. R." w Warszawie. (Fala 385 mtr.

Czwartek 21. maja od godz. 18-tej do 19-tej.

Koncert zespołu orkiestr. ADAMUSA. 1) Bizet: Fantazja z op. „Poławiacze Pereł". 2) Śpiew solowy — p. Mieczysław Salecki (Puccini: arja z op. „Tosca", Greczaninow „Step"). 3) Tosti: „Serenada". 4) Sarasate: „Melodje Cygańskie" solo skrz. P. W. Seidendorf. 5) Karasiński: „François" walc.

Komunikat „P. A. T.". Biuletyn meteorologiczny.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Wnieb. P.; gr. kat. Joana B. Jutro rz. kat. Julji p.; gr. kat. Isaji. — Wschód słońca 4·00, zachód 7·20.

Teatr Wielki.

Czwartek „Don Juan", występ Węgrzyna.
Piątek „Casanova".
Sobota o 3 pop. „Obrona Częstochowy" — wieczór „Don Juan", występ J. Węgrzyna.
Niedziela o 3 pop. „Obrona Częstochowy" — wieczór „Casanova".
Poniedziałek „Don Juan", występ J. Węgrzyna.

Teatr Mały.

Czwartek „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".
Piątek, sobota „Spadkobierca".
Niedziela „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".
Poniedziałek „Spadkobierca".

Teatr Nowości.

Czwartek „Ostatni walc", występ L. Messali Marjańskiego.
Piątek „Bajadera", ostatni występ L. Messal.
Sobota „Hrabina Marica", z p. Miłowską.
Niedziela, poniedziałek „Clo-clo".

Kinoteatry:

„KOPERNIK" „Żebro Adama".
„MARYSIENKA" „Żebro Adama".
„APOLLO": „Człowiek bez nerwów".
„CHIMERA": „Pod zdradliwą falą".
„FATAMORGANA": „Strzał".
„PASAŻ" „Dwie dziewczynki Paryża".
„SZTUKA": „Albertini Macistes".

Polskie Towarzystwo Muzyczne. Wtorek 26. maja: J. Brahmsa „Requiem" na wielką orkiestrę, chóry, organy i sola. 1663

Ze Lwowa.

— **Od Wydawnictwa.** Jutrzejszy „Kurjer Lwowski" z powodu święta uroczystego nie wyjdzie. Następny numer „Kurjera Lw." pojawi się w sobotę rano o godzinie 6-tej.

— **Tydzień, poświęcony polskiemu morzu.** Liga morska i rzeczna urządza w dniach od 7—14 czerwca tydzień morski, w celu zebrania funduszów na rzecz popierania marynarki polskiej i zaznajomienia bliżej ogółu społeczeństwa z naszem morzem. W program tygodnia wchodzi nabożeństwo inauguracyjne, wyświetlenie filmu morskiego, przedstawienie w teatrze, oraz bardzo ciekawe zawody pływackie. Imprezy te wzbudzą niezawodnie zainteresowanie i poparcie szerokich mas.

— **Sprawy miejskie.** Celem powiększenia dopływu wody dla Lwowa magistrat przystąpić ma do otwarcia szeregu studzien w mieście i na peryferjach. Rzeźnia zaopatrzoną zostanie w specjalną studnię. Używać też będą wody studziennej do polewania ulic. Ewentualnie magistrat przystąpić ma nawet do otwarcia nowych studzien.

Sieć tramwajowa we Lwowie powiększoną zostanie w najbliższym czasie. W budowie jest już linja, łącząca miasto z rogatką Gródecką. Budowa linji tramw. do rogatki Zamarstynowskiej ma być rozpoczęta w najbliższym czasie. Magistrat obradował onegdaj nad sprawą połączenia ulicy Łyczakowskiej tramwajem z dworcem Łyczakowskim. Ma też rozpocząć się budowa linji od rogatki Kleparowskiej do dworca w Kleparowie.

Miejska sekcja skarbowa uchwaliła upoważnić prezydjum miasta do udzielenia doraźnych zapomóg na rzecz pogorzelców z Bogdanówki do wysokości 20.000 zł.

— **Miejski Zakład Opału** obniżył od 15 bm. cenę węgla jaworznickiego na 3 zł. 50 gr. za 1 cetnar metr. (węgiel gruby lub kostki) z dostawą przed dom. Wskazanem jest obecnie zaopatrzyć się we węgiel na zimę. Zamówienia uskutecznia się bezzwłocznie.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 22 b. m. o godz. 6-tej wiecz. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych. 2) wykład dr. Mehrer: „O hematurji".

— **Koncert „Pieśni".** We czwartek dnia 21 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Teatru szkolnego I. gimn. przy ul. Kubali odbędzie się koncert chóru „Pieśń" uczenic państw. Seminarjum naucz. żeńsk. z Radomia przy współudziale uczenic I. państw. Seminarjum naucz. żeńsk. im. Adama Asnyka we Lwowie. W programie: Chór „Pieśń": St. Niewiadomski (El...my) Kopciuszek. P. Maszyński (Wł. z Zacisza) Sygnaturka. Al. Różycki (J. Grajnert) Chór myśliwych. — Chór Semin. Ad. Asnyka: Duet. Solo skrzypcowe. Szopski Hasło. Jarecki Łzy. Moniuszko Krakowiak. — Sceny z „Legendy" St. Wyspiańskiego odegrają uczenice Sem. Ad. Asnyka. — Chór: Moniuszko Dwie zorze. Gall Hej mazury. — Na zakończenie odśpiewają uczenice państw. Semin. z Radomia górnośląskie pieśni ludowe.

Drugi koncert chóru odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 7 wiecz. w auli Zakładu im. Z. Strzałkowskiej przy ul. Zielonej l. 22 na rzecz funduszu dla wdów i sierót po dziennikarzach Towarzystwa Dziennikarzy Polskich. Wiadomość ta zainteresuje zapewne szerokie koła miłośników śpiewu, gdyż jest to jeden z najlepszych zespołów szkolnych w Polsce, a cel tak sympatyczny zachęca do poparcia. Bilety do nabycia w księgarni Naukowej w hotelu George'a.

— **Błąd drukarski.** Zmarł w Warszawie dr. Edward Przewóski, a nie Przewicki, jak mylnie wydrukowano.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Klemens Biloka, urzędnik poczt., jadąc na rowerze ul. Legjonów, skutkiem własnej nieostrożności wpadł pod koła wozu wojskowego i doznał licznych obrażeń. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe.

ARESZTOWANIE DZIECIOBÓJCZYNI.

Po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowała wczoraj policja pod zarzutem zbrodni dzieciobójstwa służącą Marję Konik, zam. przy ul. Mochnackiego 25.

UJĘCIE ZBRODNIARZY

Na skutek anonimowego doniesienia Posterunek P. P. w Turynce pow. Żółkiew po przeprowadzonych dochodzeniach aresztował i oddał sądowi pow. w Żółkwi tamtejszych mieszkańców Michała Skibę, Wasyla Kłymka, Józefa Chmiela, Wasyla Łuczkę, Iwana Kłymkę i Semka Hortaja pod zarzutem zabójstwa osobnika o nieustalonym dotychczas nazwisku, którego zwłoki zakopali na obszarze dworskim.

POKĄSANY PRZEZ PSY.

Od szeregu dni stale się powtarzające wypadki pokąsania przez psy, stają się prawdziwą plagą. Wczoraj znów dotkliwie pokąsany przez psy został 18-letni Samuel Katz, uczeń dentyst. Stało to się w okolicy rogatki stryjskiej, gdzie — jak zdołaliśmy zauważyć — aż roje się od wszelkiego rodzaju bezpańskich psów. Pierwszej pomocy pokąsanemu udzielił lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego.

DALSZE KRADZIEŻE W CZASIE POŻARU.

Szeregu kradzieży, jakich dopuścili się złodzieje w czasie pożaru na Bogdanówce, uzupełniają dalsze doniesienia o dokonanych w tym czasie kradzieżach, o których teraz dopiero poszkodowani mogli się dowiedzieć. — Z wyniesionej na pole z płonącego domu kasy ogniotrwałej, należącej do Róży Michel, zam. przed pożarem na Bogdanówce pod l. 5, skradł ktoś po robiciu tejże, parę kolczyków z 9 brylantami wartości 800 dol., 500 zł. gotówką i książeczki Kasy oszczędności, opiewające na sumę 5.000 zł. oraz 35 dol. amer. Podobnie podczas wynoszenia z mieszkania właściciela sklepu tytoń. Hermana Steinwurzla domu pod l. 6, w zamieszaniu skradł jeden z mężczyzn pomagających w tej czynności, z szafy biżuterję, 40 kor. austr. w srebrze i 1 dukat złoty wartości 1.000 zł. Policja rozpoczęła dochodzenia.

WŁAMANIE PRZEZ OKNO.

Po wycięciu szyby w oknie dostali się ub. nocy złodzieje tą drogą do wnętrza mieszkania Andrzeja Kroskólskiego, które doszczętnie splądrowali. Oprócz 500 zł. w gotówce, wynieśli oni garderobę oraz rozmaitego rodzaju rzeczy łącznej wartości 2000 zł.

AMATOR CZEKOLADY.

Z korytarza domu przy ul. Leona Sapiehy 17 „ściągnął" ktoś pozostawioną tam 100 kilogramową paczkę czekolady wartości 240 zł. Paczka ta była własnością właściciela sklepu w tym domu Maksa Koflera.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Syndykat dziennikarzy polskich.** Dziś o g. 10 rano walne zgromadzenie w Kasynie i Kole literacko artystycznym.

— **Pożegnanie Messalówny.** Znakomita diva operetkowa, jedna z najświetniejszych gwiazd polskiej operetki opuszcza niestety Lwów i wystąpi po raz ostatni w piątek w Teatrze Nowości w „Bajaderze". Ten ostatni występ Messal zamieni się zapewne w prawdziwą manifestację sympatji dla niezrównanej artystki.

— **Józef Węgrzyn.** Wielki ten artysta, fascynujący swą grą tłumy publiczności, również już niedługo będzie gościem Lwowa.

— **Nowa operetka.** Pod kierunkiem reżysera Kuligowskiego odbywają się próby z nowej operetki Gilberta p. t. „Dama w purpurze", którą ujrzymy już w przyszłym tygodniu.

—oxo—

— **Byłe uczennice kierowniczki Szkoły muzycznej WP. Joanny Laureckiej** zbiorą się w szkole żeń. im. M. Konopnickiej przy ulicy Zielonej l. 10 I p., dnia 22 maja w piątek, o g. 6-tej po poł.— **Stanisława Gołogórska.**

—oxo—

Zjazd Kolegów, którzy w r. 1905 zdali egzamin dojrzałości w gimnazjum w Brzeżanach, odbędzie się w Brzeżanach w dniach 28 i 29 czerwca 1925. Zgłoszenia należy nadsyłać do rąk adw. Dra Edwarda Hollândera we Lwowie, ul. Sykstuska 17. 1662

Za Komitet: Stanisław Tabęcki, Major W. P., Ks. Euzebiusz Baczyński i Dr. Edward Hollânder.

WPISY i ZGŁOSZENIA

do gimnazjum (z prawem publicz.) i szkoły powszechnej im. Henryka JORDANA (ul. św. Mikołaja 16), odbywać się będą od 1. czerwca br. w godzinach od 13 do 14. 1581 **Mieczysław Kistryn.**

Głosy z miasta.

Inwazja żebraków.

W naszem mieście rozpętała się istna orgja żebractwa. Na pryncypalnych ulicach i placach, u wejść do publicznych ogrodów i parków (Kościuszki, Kilińskiego, Bartosza Głowackiego i t. p.) — którędy, zwłaszcza w niedziele, przechodzą tysiące tubylczych i przyjezdnych osób — roi się od rozmaitego rodzaju kalek, wstrętnych z wyglądu i zachowania się wobec przechodniów. — Istoty z połamanymi członkami, wysiającymi kikutami, owrzodzone lub obrzmiałe, z nogami ujętemi w gips, bez nóg, na wózkach i kółkach, nasuwają się przed oczy przechadzających się lub śpieszących do zajęć mieszkańców lub gości, zwiedzających nasz gród. Na domiar usiłują wzbudzić współczucie tak przeraźliwymi jękami, natrętnie prosząc o wsparcie, iż zdawałoby się, że skazane są niechybnie na śmierć głodową w razie odmowy. Tymczasem kilkakrotnie stwierdzonem zostało, iż okaleczałe te jednostki posiadają własne chałupy po przedmieściach lub wsiach, skąd przyjeżdżają do nas własnymi wózkami i końmi, więc chyba nie pozostają w skrajnej nędzy. Wydaje się nam dziwnem, że natrętnemu zachowaniu się żebraków przysłuchują się i nie przeszkadzają posterunkowi, co świadczy, że dzieje się to za wiadomością władz. Ponieważ Lwów w takich razach przypomina miejsca odpustowe lub cmentarz Łyczakowski w dnie Zaduszne, nie sądzimy, by wpływać to miało dodatnio na wrażenia obcych, którzy coraz liczniej i częściej składają nam wizyty, chcąc przekonać się naocznie, czy Lwów jest rzeczywiście jednem z głównych miast Rzpltej. Pobłażliwość w tych rzeczach niema nic wspólnego z miłosierdziem. Aby zapobiec nędzy, należy pomyśleć o zakładaniu odpowiednich instytucyj, jak domów kalek, schronisk i t. p. Na razie nałogowa żebranina, codziennie prawie odbywające się zbiórki, po głównych arterjach miasta jadące wózki, napełnione pomarańczami lub „miodkiem tureckim", z kupcami, zachwalającymi te towary w języku, nie mającym nic wspólnego z polskim, brud na naszych chodnikach i jezdniach — czynią nas naprawdę nawskroś żebraczem miastem. — Przedkładamy to odpowiedniem władzom pod rozwagę.

El-em.

—oxo—

Z całej Polski.

WARSZAWA.

Ofiary Wisły. 21-letni Edward Kałuba, student uniwersytetu warsz., kąpiąc się w Wiśle, w pobliżu Kaczego Dołu, natrafił na głębię i utonął. Zwłok nie wydobyto. — W Żeromiu, podczas kąpieli, natrafił na głębię i utonął 20-letni Jan Włoszecki. Zwłok nie wydobyto. — Józef Kłos, robotnik, zajęty przy budowie portu na Saskiej Kępie, kąpiąc się w Wiśle, utonął. Kłosa wkrótce wydobyto, lecz mimo usilnych zabiegów lekarza Pogotowia, topielca nie zdołano uratować. — 15-letni J. Braff, subjekt sklepowy, kąpiąc się w Wiśle, powyżej łachy Skaryszewskiej, natrafił na głębię i utonął. Po 10 minutach zwłoki Braffa wydobył post. kom. wodnego Bularski.

Zjazd elektrowni. We czwartek, 21 b. m. odbywa się w Warszawie zjazd członków Związku elektrowni polskich. W programie między innemi szereg wycieczek i zwiedzenie elektrowni warszawskiej i Pruszkowskiego.

Nowy polski wynalazek lotniczy. Maszynista kolei, Danenberg z Pucka, przesłał do urzędu patentowego w Warszawie swój wynalazek. Jest to model wskaźnika dla aeroplanów w czasie lotu w chmurach lub w nocy do utrzymania linji równowagi płatowca.

Za strzelaninę w sądzie podczas rozprawy stanie adwokat dr. Hofmokl przed sądem okręgowym w Warszawie, 25 b. m. Bronić go będą adwokaci Paschalski i Jarosz. Do rozprawy wezwano kilkunastu świadków. Dr. Hofmokl odpowiadać będzie z wolnej stopy, złożył kaucję.

Bankructwo króla czarnej giełdy. Z powodu spadku akcji zbankrutował król czarnej giełdy w Warszawie Grünberg. Spodziewane są dalsze bankructwa na czarnej giełdzie.

Zawód miłosny był przyczyną samobójstwa 23-letniej hrabianki Mili Łubieńskiej, która przyszedłszy do siostry swej do hotelu „Metropol", postrzeliła się w zamiarze samobójczym w klatkę piersiową. Odstawiona do szpitala Dzieciątka Jezus, zmarła tam wkrótce.

Tajemnicze paczki z materjałem wybuchowym znalazł Eugeniusz Gałecki na ścieżce przy ul. Smolnej. Paczki te, owinięte w stare gazety, zawierały po pół kg. ogromnie niebezpiecznego perditu, 2 zapalniki metalowe niemieckie i 2 lonty, do których przywiązano sznurkiem po kilka zapałek. Istnieje przypuszczenie, że te paczki z perditem służyły do wykonania zamachu na zabudowania wojskowe, znajdujące się w pobliżu.

Śmiertelna kąpiel. 70-letnia Zofja Wilkoszewska, przebywająca od 3 miesięcy w szpitalu Dzieciątka Jezus, chora na nerki, udała się sama do łazienki, gdzie przez pomyłkę odkręciła kran z wodą gorącą, zamiast z letnią. Staruszka poparzyła się tak dalece, że po dwudniowych męczarniach, zmarła. — W sprawie tej policja prowadzi śledztwo.

Teatry: Wielki — Carmen; Narodowy — Spadkobierca; Letni — Zmartwienie p. Mamelbeina; Polski — Świętoszek.

KRAKÓW.

Proces organizacji żydowskiej „Jugend" rozpocznie się w dniu 26 b. m. w tut. sądzie karnym. Na ławie oskarżonych zasiądzie 59 członków organizacji. Materjał, jaki zebrano, zawiera dużo kompromitujących szczegółów. Przyszła rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

„Czarna ręka". Właściciele tut. fabryk otrzymują listy „czarnej ręki", wymuszającej pod groźbą śmierci, wysadzenia budynku fabrycznego w powietrze, okup w kwotach po 100 dolarów. Listy te podpisuje bandyta Panicz, który wyznacza termin złożenia pieniędzy do 22 b. m. godz. 9 rano. Pieniądze mają być złożone pod pomnikiem dra Jordana.

Tajemnicze zniknięcie biuralistki. Przed kilkunastu dniami powiła nieślubne dziecko pewna urzędniczka. Od środy ubiegłego tygodnia zaginął wszelki ślad po matce i dziecku. Poszukujący od kilku dni p. G. wywiadowcy policyjni, nie zdołali odnaleźć miejsca pobytu zaginionych. — W dniu wczorajszym zawiadomiono tut. władze, że w Tarnowie obok dworca kolejowego znaleziono porzucone w pudełku zwłoki noworodka z przekłutą szyją. Związek pomiędzy obu faktami nie zdaje się ulegać wątpliwości.

Rozprawa przeciw dyrektorowi Issepiemu, oskarżonemu o nadużycia seksualne, rozpoczęła się w dniu dzisiej. Zarządzono tajność rozprawy.

Na tle braku mieszkań wybuchła w Krakowie rewolta. Pewien eksmitowany lokator, zebrawszy garść niezadowolonych z panujących stosunków mieszkaniowych kompanów, uraczył ich wódką i urządził najazd na odebrane mu mieszkanie. W czasie, kiedy panowie ci przypuszczali szturm do zamkniętych drzwi — zjawiła się policja. Oblęgający przywitali ją gwizdaniem. Policji pieszej przyszedł na pomoc oddział konny, ale i temu nie udało się rozgromić zalanego nieprzyjaciela. Dopiero trzeci oddział policjantów pieszych, złożony z 10 ludzi, po oddaniu szeregu strzałów w powietrze, wraz z policją konną i pieszą, która już się znajdowała na miejscu — zlikwidował tę rewoltę mieszkaniową.

Teatry: Słowackiego — Fryderyk Wielki; Bagatela — Peer Gynt; Operetka — Panna Bucla.

ZAKOPANE.

Schronisko na Hali Gąsienicowej. Bawiący w Zakopanem przez dwa dni p. wicemarszałek Sejmu, Osiecki, zbadał stan robót około schroniska. Budowa jest tak daleko posunięta, że około 12 lipca nastąpi uroczyste otwarcie schroniska. W uroczystości weźmie udział P. Prezydent Rzeczypospolitej.

DROHOBYCZ.

Wybory do Kasy chorych odbyły się 17 b. m. Na 16.000 uprawnionych do głosowania oddano 4.856. Były tylko 2 listy ważne, a to nr. 2 robotników związków klasowych i P. P. S., na którą oddano 4260 gł. i lista urzędnicza nr. 3, która otrzymała 389 gł. Lista nr. 2 uzyskała 16 mandatów, a urzędnicza 4 mandaty.

BRZEŻANY.

Szajka bandytów, która grasowała przez czas dłuższy na drodze Hermanów-Kurowice, została narazie wyłapaną. Banda ta napadała na podróżnych i rabowała ich. Aresztowano Hryńka Paterę, Kutnego Antoniego i Marciniaka Hryńka Należący do bandy Hryńko Goj i Marciniak Michał — zbiegli. U aresztowanych znaleziono zrabowane rzeczy, karabiny i naboje. Za zbiegłymi bandytami urządzono w lesie obławę, podczas której posterunkowy został zastrzelony. Patera, Hryńko Marciniak i Kutny odstawieni zostali do więzienia sądu karnego w Złoczowie i staną przed sądem doraźnym.

ŁÓDŹ.

Budżet Łodzi w wydatkach zwycz. wynosi 27.1 miljonów zł., a w nadzwycz. 14.2 milj. zł. Największe pozycje budżetu: oświata, opieka społeczna i kanalizacja. Łódź obciąża każdego obywatela kwotą 80 zł. rocznie. Jest to najwyższe obciążenie samorządowe w Polsce.

WILNO.

W sprawie warsz. „Reduty". W związku z projektem przeniesienia się na stałe z Warszawy do Wilna zespołu teatru „Reduta", przybył tu dyr. teatru Narodowego w Warszawie p. Juljusz Osterwa. P. Osterwa przyjechał w celu zaznajomienia się ze stosunkami teatralnemi w Wilnie.

Nieudały zamach na pociąg. Robotnik kolejowy, obchodząc tor, znalazł między stacjami Żabinką a Porańczyce, w pewnem miejscu porozkręcane śruby w szynach. Pociąg, który miał zaraz nadejść, został wstrzymany.

Studenci wileńscy, nieodstraszeni onegdajszą katastrofą, w dalszym ciągu knują podejrzane spiski. Kiedy do grupy studentów w ogrodzie Bernardyńskim przystąpił dozorca, ci rozbiegli się, porzuciwszy granat francuskiego pochodzenia, butelkę prochu i kilka gazet bolszewickich. Policja wdrożyła dochodzenia.

POZNAŃ.

Wystawa w Krotoszynie w Wielkopolsce (rolniczo - przemysłowo - rękodzielnicza) odbędzie się od 2 do 9 sierpnia b. r.

Pseudo-lekarz przed sądem. W najbliższym czasie rozpatrywać będzie poznański sąd wojskowy sprawę niejakiego Markuna, b. lekarza, majora wojsk polskich, oskarżonego o nieprawne posługiwanie się tytułem doktora medycyny. — Markun wypłynął w czasie wojny i w jakiś tajemniczy(!) sposób uzyskał stanowisko lekarza wojskowego. Przez długi czas nie dał się zdemaskować. Aż niedawno pewien aptekarz zwrócił uwagę na wystawioną przez Markuna receptę, która świadczyła o zupełnej nieznajomości termakologji; takt ten stał się pierwszym krokiem do dochodzeń i wytoczenia śledztwa karnego.

POMORZE.

Wykopaliska. W Lubiczu, na granicy pow. Toruńskiego i Nieszawskiego dokonano wykopaliska. Znaleziono w nim sarkafog kamienny w formie trumny. Wewnątrz sarkofagu znaleziono 25 sztuk żabin. Okazy te pochodzą z epoki neolitycznej, oddano je pod opiekę Toruńskiego oddziału Tow. krajoznawczego.

Jak z bajki. Warsz. „Kurjer Polski" donosi: „Gdy zjechała komisja minist. kolei do zbadania jednej z linij tamtejszych, pokazało się, że tor ten znikł. Szyny, telegraf, budynki — wszystko znikło — pozostał tylko nasyp, porośnięty trawą".

NADESŁANE.

Sanatorjum wiedeńskie

Dr. ANTONI LÖW

Wiedeń, IX. Mariannengasse Nr. 20.

Międzym. tel. 24-5-60. Założone w r. 1880.

Najstarsze Sanatorjum w centrum miasta położone w wielkim parku.

Oddział chirurgiczny z wszystkiemi nowoczesnemi urządzeniami leczniczemi. Skromne pokoje i apartamenty luksusowe. **Oddział wewnętrzny** dla chorób wewnętrznych. Kuchnia specjalna dla djatetyków i chorych na nerki. Stacja dla badań serca (Elektro-Kardiograf). Röntgen, własne laboratorjum chemiczne. **Oddzielny oddział dla kobiet** z wszystkiemi urządzeniami ginekologicznemi. Pauszale porodowe za 10 dni od 370 szyl. wzwyż. **Oddział dla stanu średniego.** Pokoje pojedyńcze 22 szyl. dla dwóch pacjentów po szyl. 16·50 od pacjenta. 1660

Ze świata.

„Prawda", dziennik moskiewski, została w Anglji zakazaną. Nie wolno jej sprowadzać pocztą, ani też kolportować.

Pożar na targach paryskich. D. 17 b. m. wybuchł pożar na targach w Paryżu. Pomimo akcji ratunkowej ze strony straży pożarnej, 6 objektów wystawowych padło ofiarą pożaru. Spłonęły wszystkie znajdujące się tam towary, szczególnie jedwabie. Szkoda wynosi przeszło 200.000 fr.

Spłonęło 15.000 morgów lasu w okręgu Naugard na Pomorzu niemieckiem.

Dyrektor banku oszustem i defraudantem.

We Wiedniu rozpoczęła się 18 b. m. przed sądem ławniczym senzacyjna rozprawa przeciw dyrektorowi skrachowanego banku „Nordisch österr. Bank", Ottonowi Waldeggowi, o oszustwo, defraudację i lekkomyślną krydę. Z aktów okazuje się, że Waldegg ukończył tylko szkołę ludową. Na ławie świadków znajdują się zrujnowani klijenci tego banku, którzy stracili wszystkie oszczędności, złożone na książki wkładkowe.

Straty wynoszą wiele miljardów. Waldegg wydał w ostatnim roku na mieszkanie 400 miljonów koron austr., a na ubrania rodziny 200 miljonów. Żył bardzo wystawnie — na bankiety i polowania wydawał olbrzymie kwoty.

Bank założony został kapitałem akc. 300 miljonów koron, złożonym z 75.000 sztuk akcyj po 400 k. Dyrektorów było pięciu: Waldegg, minister Czapp, Lenguist, Lind i generał Hussarek. Oprócz tego 32 urzędników i 25 akontystów. Płace miesięczne urzędników wynosiły 90 miljonów, a Waldegg jako gener. dyrektor pobierał 50 miljonów. Dzięki wpływom dyrekcji ulokowały tam wkładki: ministerstwo opieki społecznej 1.3 miljarda, b. arcyksiężna Małgorzata 2 miljardy, a towarzystwo, opiekujące się dziećmi 1.3 miljarda kor. Wszystko to przepadło w zupełności. Gdy w październiku 1924 otwarto konkurs, nie było żadnych aktywów. Waldegg pozastawiał także w bankach depozyty klijentów, którzy stracili wszystko, niektórzy z nich zostali żebrakami. Waldegg tłumaczy się tem, że nie miał zamiaru wyrządzenia krzywdy klijentom banku.

Prokurator zawiadomił podczas rozprawy, że poleci wytoczyć w tej sprawie śledztwo karne przeciw feldmarszałkowi Czappowi, generałowi Hussarekowi, gener. konsulowi Van Royenowi i gener. konsulowi Lindowi.

* *
*

Straty banku skrachowanego wynoszą ogółem 22 miljardy kor. austr.

Sport.

Otwarcie boiska 19 p. p. Po odnowieniu i wystawieniu trybuny, w dniu 24 b. m., o godz. 15-ej nastąpi uroczyste otwarcie boiska 19 p. p. — w program którego wejdą: krótkie przemówienie i zawody przyjacielskie I-klasowych drużyn.

W dniu 23 b. m., godz. 15.30, odbędą się zawody: „Wisła" (Kraków) - „Hasmonea I". — O g. 17-tej: „Polonja I" (Przemyśl) - „Czarni I".

W dniu 24 b. m. rano o godz. 11-ej: „Polonja I" - „Hasmonea". — Po południu o godz. 15-tej uroczyste otwarcie boiska i zawody. O godzinie 15.30: „Pogoń I" - 19 pułk piechoty „OL"; o godzinie 17-tej: „Wisła I" - „Czarni". — Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra wojsk.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 20. maja.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na przedgiełdzie wczoraj było bez popytu i bez podaży. Ogółem zawarto 4 transakcje w Gazach i Jaworznie po cenach wczorajszych. Na targu akcji bankowych i przemysłowych obroty minimalne. Prawie zupełny brak zapotrzebowania. Płacono przy końcu za: Chodorów 3.55, Browary 7.90, Siersza g. 2.80, Zieleniewskiego 10.50, Cegielskiego 18.—, Chybie 4.10, Parowozy 0.60, Bk. Przemysłowy 0.29. Akcje handlowe, papiery procentowe w zaniedbaniu. Tendencja utrzymana. Usposobienie bardzo słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Bk. Hipoteczny 0.48 0.49, Bk. Przemysłowy 0.26, Browary 7.90, Chodorów 3.55, Chybie 4.10, Cegielski 18.—, Gazolina 1.45 1.50, Niemojowski 0.50 0.52, Parowozy 0.59 0.60, Pezet 0.20, Siersza g. 2.80, Zieleniewski 10.50.

Niekotowane: Gazy wschodnie 7.60 7.50, Jaworzno (25) 11.—, drobne 11.50.

W obrotach prywatnych poza giełdą była wczoraj tendencja lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

Dolary ameryk. 5.17 i pół do 5.17 trzy czwarte, dol. kanad. 5.14 jedna trzecia do 5.14 i pół; korony czeskie 0.15 jedna czwarta do 0.15 i pół; leje 0.02 jedna trzecia do 0.02 i pół; franki franc. 0.27 jedna piąta do 0.27 i pół; frank szwajcar. 1.00 do 1.01; funty szterl. 24.60 do 24.70.

Złoto: 20 kor. 21.70 do 21.80; 20 frank. 19.70 do 19.80; 20 marek 24.75 do 24.85; 10 rubli 26.80 do 27.50 gr.

Srebro: kor. austr. 0.43 do 0.43 i pół; srebrne ruble 1.80 do 1.83 gr.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. od 37 do 38. Żyto małopolskie ex 1924 680 gr. od 32 do 33. Jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. od 27 do 28. (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

Na giełdzie w zaofiarowaniu żyto węgierskie o wadze 73 loco Lwów dol. 6.90, poznańskie gruboziarniste zł. 37.50, jęczmień pomorski loco Lwów zł. 36. Zwiększona podaż w mące pszennej zagranicznej po cenach niższych od dotychczasowych. Tendencja zniżkowa, z wyjątkiem owsa.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 99,57— 99,83, **Złoty** 99,87—100.13, N. Jork 5,1824-5,1951. Londyn 00,00. Paryż 00·00-00·00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włoch 00'0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 117.	Lwów 20. maja.	Warszawa 20. maja	Zurych 20. maja.
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	99·15
1 funt ang.	—	25·2450	25·12
100 frs. franc.	—	26·75	26·61
100 fr. szwaj.	—	100·56	000·00
100 frc. belg.	—.—	00·00	25 85
100 K czesk.	—	15·41	15·31
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	73 18	72·75
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5·16
100 Lir. wł.	00·00	21 07	20 89
100 Lei rum.	—	0·00	2·42
100 guld. hol.	—	209 05	207·90
100 K norw.	—	00·00	86 30
100 K duńsk.	—	00·00	96·90
100 K szw.	—	139·10	138·15
Hiszpanja			74 90
Belgrad			8·37
Pożycz złota		7·15	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		6·17	
Poż. konw.		4·60	
		(AW)	(AW)

—oxo—

L. 6/25. Cieszanów, dnia 1. maja 1925.

KONKURS.

Dyrekcja konces. pryw. Seminarjum nauczycielskiego koedukacyjnego **w Cieszanowie (województwo lwowskie) rozpisuje niniejszem konkurs na posadę**

nauczycieli

a) matematyki i fizyki.
b) języka polskiego i historji.

Do posady tej przywiązane są pobory służbowe równe poborom nauczycielskim w Zakładach państwowych za przepisaną ilość godzin nauki, prócz tych wynagrodzenie wedle umowy za inne czynności wychowawcze.

Podania należycie udokumentowane o nadanie posady wnosić należy na ręce dyrekcji zakładu **do dnia 1. lipca br.** Pierwszeństwo w uzyskaniu posady będą miały siły z pełnemi kwalifikacjami i odbytą praktyką nauczycielską.

Pomieszkanie zapewnione. 1506

Dyrekcja.



I Wy musicie zostać bersonistami

i obuwie Wasze bersonować. Nie sprawia Wam to zapewnie przyjemności wydawać co miesiąc pieniądze na nowe obcasy i zelówki. Jeśli zważycie, że obuwie z Bersonem trwa przynajmniej trzy razy dłużej, niż z obcasami i zelówkami ze skóry, to bez wątpienia będziecie odtąd nosić wyłącznie **obcasy** i **zelówki gumowe „Berson".** „Berson" jest nietylko trwalszym od skóry, lecz także ma bardzo ważne znaczenie dla Waszego zdrowia. Czy uświadomiliście sobie kiedy, jaki ciężar spoczywa na Waszych nogach, czy śledziliście, jakim wstrząśnieniom podlega Wasze ciało i nerwy przy każdym kroku, który czynicie? Dlaczego nie chronicie się przed tem przez noszenie **„Bersona"**? Nie będziecie się wówczas męczyli i nużyli już po kilku chwilach, a uzyskacie chód elastyczny i młodzieńczy. Stwierdzamy zatem zalety **obcasów i zelówek gumowych „Bersona"**: są trwalsze, a więc tańsze od skóry, czynią ciało elastycznem, uzdrawiają nerwy, chronią bezwzględnie przed wilgocią i zimnem. Nie zwlekajcie zatem i pomnóżcie ogromną już rzeszę bersonistów.

B E R S O N 1135

nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.



CHORE NERWY

Ile dni ma rok, tyle dni cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące, rwące bole, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bole, głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

W JAKI SPOSÓB POZBYĆ SIĘ TEGO NIESZCZĘŚCIA.

Za pomocą prawdziwego KOLA-LECITHIN, który stał się źródłem dobroczynnem dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje siły i otuchy życiowej.

W WALCE O ZDROWE NERWY.

prawdziwy KOLA-LECITHIN stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres zupełnie gratis i franco małe pudełeczko KOLA-LECITHIN i książkę napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

ERNST PASTERNAK

Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13.

oddz. 677. 1621

100 POCZTÓWEK

w sklepie zł. 15

u nas tylko 6·50

Dla rozpowszechnienia naszego wydawnictwa, wysyłamy sto interesujących i ciekawych pocztówek (każda inna) dla miłośników piękna jak: francuskie w kolorach, akta kobiece, widoki, miłosne i wiele innych. — Wysyłka pocztą za pobraniem.

UWAGA: do każdych 100 sztuk pocztówek dodajemy premję wieczne pióro ze złoc. stalówką.

Wydawn. „Succretta"

Warszawa, Elektoralna 72. 1635

BARDZO DUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKOWE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE PARYSKICH PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

D-RA KOWENA

(Dr. CAUVIN)

OCZYSZCZAJĄ KREW i REGULUJĄ CZYNNOŚCI KISZEK - ZAWSZE PRZYNOSZĄ ULGĘ

PIGUŁKI KOWENA

SĄ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH

OSTRZEGA SIĘ PRZED NAŚLADOWNICTWEM

1636

Zdolny ekspedjent fachowiec

do sklepu żelaznego, obeznany z narzędziami rzemieślniczo-rolniczemi, naczyniami kuchennemi i galanterją żelazną, oraz wogóle artykułami dla potrzeb rolnictwa, poszukiwany do Syndykatu Rolniczego na prowincję. 1611

Oferty z dokładnem curriculum vitae oraz z podaniem warunków pod „Spółka Akcyjna" do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

Normografy

STANISŁAW ABL

Legjonów 11. 8265

Skrzynie zagraniczne większa ilość sprzeda zarząd magazynów

Gazowni miejskiej. 1657

Cud-Naczynie! Oszczędza, piecze, smaży na zwyczajnej kuchence gazowej.

Sprzedaje sklep Gazowni

Pasaż Mikolascha. 1658

KARLSBAD

Całoroczny sezon.

Źródła i kąpiele lecznicze

znane od kilkuset lat ze skuteczności przy chorobach żołądka, kiszek wątroby, nerek, pęcherza żółciowego, podagrze, cukrzycy i t. p.

16 źródeł mineralnych, leczenie piciem wód i kąpielowe.

5 dużych zakładów kąpielowych i wszelkie nowoczesne środki kuracyjne.

Prospekty, listy mieszkaniowe i informacji udziela

1348 URZĄD KURACYJNY (Kuramt) KARLSBAD.

OLEJKI eteryczne

ESENCJE do cukierków likierów limoniad.

BARWNIKI nietrujące itd. 226

Domagalski i Ska

Parowa fabryka olei eterycznych i esencji. Poznań, zał. 1901 Przedstawiciel: T. Nowosielski, Lwów, ul. Supińskiego nr. 9

L. 2170.

KONKURS.

Magistrat miasta Brzeżan ogłasza niniejszem konkurs

na posadę miejskiego lekarza weterynaryjnego.

Do posady tej przywiązane są pobory przysługujące grupie VIII. szczebla a, urzędników państwowych z prawem posuwania się do wyższych szczebli uposażenia po myśli postanowień ustawy z dnia 9. października 1923 Dz. U. R. P. Nr. 116 o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych.

Warunki przyjęcia:

1) Nieprzekroczony 40 rok życia
2) Obywatelstwo polskie
3) Wykazanie się dyplomem z ukończonych studjów weterynaryjnych na jednej z Akademji państwowych
4) Curriculum vitae
5) Zapodanie stanu familijnego i ilości pozostających na utrzymaniu.

Konkurs upływa z dniem 1. czerwca 1925.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie a po roku zadowalającej służby nastąpić może stabilizacja i uzyskanie prawa do emerytury.

1631 Dr. Schüssel, w. r.

RZĄDCA ekonomiczny

34-letni, z wielkiem doświadczeniem w uprawie zboża, ziemniaków i buraków cukrowych, chowie świń i karmieniu bydła, posiadający wiadomości gorzelnicze, energiczny, uczciwy i pilny, tęgi organizator. służył podczas wojny w polskim pułku jako oficer rezer., poleca się P. T. właścicielom dóbr do objęcia i kierownictwa dóbr. Oferty uprasza się nadsyłać pod „R. B. Nr. 2274“ do Haasensteina i Voglera A. G. Wiedeń I., Schulerstrasse 11. 1645

NAJLEPSZY

PILZNER FLASZKOWY

ZDRÓJ „GAMBRINUS“

z Pierwszego Pilzneńskiego Browaru Akc. w Pilznie

Każda flaszka PASTERYZOWANA, przez co pod gwarancją nie może uledz zepsuciu przez przeciąg kilku miesięcy. — Do nabycia we wszystkich lokalach uprawnionych do sprzedaży piwa flaszkowego lub wprost od generalnych zastępców.

Ozyasz Wixel i Syn

Lwów, Bogusławskiego 9-11. Tel. 6.

Zamówienia na prowincję wykonuje się w skrzynkach patentowanych po 25 lub 50 flaszek. 1654

PILZNER FLASZKOWY PASTERYZOWANY.

Czas odnowić przedpłatę!

Pomieszkania maluje

gustownie podług najnowszych wzorów, najtaniej konkurencyjna firma I. M. LEICHTER znany Klaften, malarz pokojowy, fasadowy i dekoracyjny Lwów, Sieniawska 12 A. I. p. P. T. Urzędnikom i Ofic. na dogodne warunki. 1417

Krem Miaflor

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.

HENRYK ŻAK - POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków.

Zastępcy na Małopolskę i Kresy: W. DENKOWSKI i W. REPA, Lwów Pańska 11 a.
1644

Bad Kudowa

Najstarsze uzdrowisko na Śląsku dla chorych na serce. Również doskonałe skutki leczenia przy chorobach tętnicy, krwi, nerwów, nerek, kobiecych i reumatyzmu.

Najsilniejszy zdrój żelazisto-arsenowy w Niemczech.

Naturalne kąpiele kwaso-węglane, mineralne i błotne.

Prospekty otrzymywać można w biurach podróży i zarządzie uzdrowiska. 1199 Uzdrowisko czynne — cały rok. —

GASTON LEROUX.

Uczeń szatana.

(Tłum. N. S.)

Burza rozszalała się tak gwałtowna, a pioruny padały wokoło nas z taką siłą, że chwilami odnosiliśmy wrażenie, iż sklepienie groty, w której schroniliśmy się rozsypie się na nasze głowy. Uchwyciwszy się za ręce, patrzyliśmy nieruchomie w otwór, oddzielający nas od świata, a przysłonięty gęstą firanką spadającego deszczu.

Było już prawie zupełnie ciemno, tak że z trudnością rozróżnić mogłem rysy siedzących obok mnie towarzyszy; było nas czterech: Mathis, Allan, Makoko i ja.

— Jeśli „hrabia“ nie udzieli nam dzisiaj gościnnego przytułku, to będziemy musieli tutaj nocować... — odezwał się Makoko.

W tej samej chwili wiatr zerwał się z taką siłą, iż las cały zatrząsł się nad nami. Równocześnie w otworze groty ukazała się dziwna postać, oświetlona słabym, zielonym refleksem.

Makoko uchwycił mnie za ramię:

— Otóż i on! — rzekł.

Spojrzałem na „niego“.

Tak więc wyglądał człowiek, którego w okolicy „hrabią“ nazywano. Był wysoki, chudy i smutny. Ciemność i grzmoty, wśród których ukazał się nam, czyniły postać jego bardziej fantastyczną. Nie dojrzawszy nas prawdopodobnie, stał przez chwilę, oparty na strzelbie, zwrócony do nas profilem. Nos miał orli, mocno zarysowany, zarost rzadki, na ustach jakiś przykry wyraz goryczy, i ciemne, jakby wygasłe oczy. Głowę miał odkrytą, włosy rzadkie, szpakowate, spadały mu na uszy. Trudno było określić wiek tego człowieka: mógł mieć również dobrze czterdzieści jak i sześćdziesiąt lat. Twarz jego nosiła ślady wielkiej piękności, dziś już zgasłej. Malowała się na niej dziwna jakaś energja władcza i nieszczęsna. Czoło było wysokie, poorane zmarszczkami, oczy głęboko osadzone. brwi krzaczaste.

Ubrany był w bronzowy aksamitny garnitur, mocno już zniszczony. Buty miał wysokie, sięgające mu do połowy uda. Przyglądając się im, zauważyłem dopiero stojącego obok nich psa, dziwnej rasy, na niskich nogach, który zwrócony w naszą stronę, szczekał. Ale szczekania tego nie słyszeliśmy! Pies był niemy, i szczekał na nas „w milczeniu“!

Nagle „hrabia“ zwrócił się do nas i rzekł z wyszukaną grzecznością:

— Panowie, nie możecie dzisiaj wrócić do miasta; pozwólcie mi zatem ofiarować wam gościnność na tę noc.

Poczem pochylając się do psa:

— Cicho, Sekret! — zawołał.

I pies zamknął paszczę.

Tymczasem naradzaliśmy się pocichu. Zaproszenie „hrabiego“ zdziwiło nas niezmiernie. Myśleliśmy o niem... nie spodziewając się go. Od pięciu godzin, polując na tym szczycie, skąd widać było zamek, Mathis i Makoko opowiadali Allanowi i mnie niestworzone historje o jego właścicielu. Chłopi twierdzili, że człowiek ten miał konszachty z djabłem, któremu duszę swoją sprzedał. Nikt się do niego nie zbliżał, a za całe towarzystwo służyła mu stara gospodyni i również stary rządca. Nikt w okolicy nie pamiętał dnia, w którym „hrabia“ zamieszkał w swoim zamku.

Zdecydowaliśmy się wreszcie, i gdy tylko na dworze uspokoiło się nieco, ruszyliśmy wszyscy za uprzejmym gospodarzem.

Przybywszy do zamku, zastaliśmy na progu staruszkę, która oparta na kiju, zdawała się oczekiwać nas lub przynajmniej swego pana.

Oświadczyła nam, ż nazywa się „Marta, do usług“, i zawiodła nas wązkiemi schodami na pierwsze piętro, gdzie znajdowały się nasze pokoje.

Gdybym żył i sto lat, nie zapomnę nigdy postaci „hrabiego“ takim, jakim go ujrzałem zeszedłszy do wspólnej sali, gdzie Marta przygotowała kolację.

(C. d. n.)

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroński.